

www.wzz.org.pl

TYGODNIK SPOŁECZNY KOMISJI KRAJOWEJ WZZ *Sierpień 80*

Sierpień 80

KURIER

NR 415
15 kwietnia 2015

Związkowy

ISSN 1505-1455

Bytom chce żyć



Kolejny rok likwidacji!

Szkoły do likwidacji – to doskonale potrafią robić polscy samorządowcy. I zamykane właśnie są masowo kolejne placówki w całej Polsce.

ŁUKASZ ŁUGOWSKI

Kolejny rok zwijania się oświaty. Kolejny rok oburzenia rodziców i dzieci z likwidowanych szkół. Kolejny rok mówi się o tym, że jest to zły kierunek. Kierunek niszczenia przyszłości naszych dzieci i wnuków. Szkoły zbudowane po wojnie wysiłkiem kilku pokoleń, dzisiaj stoją puste i niszczone.

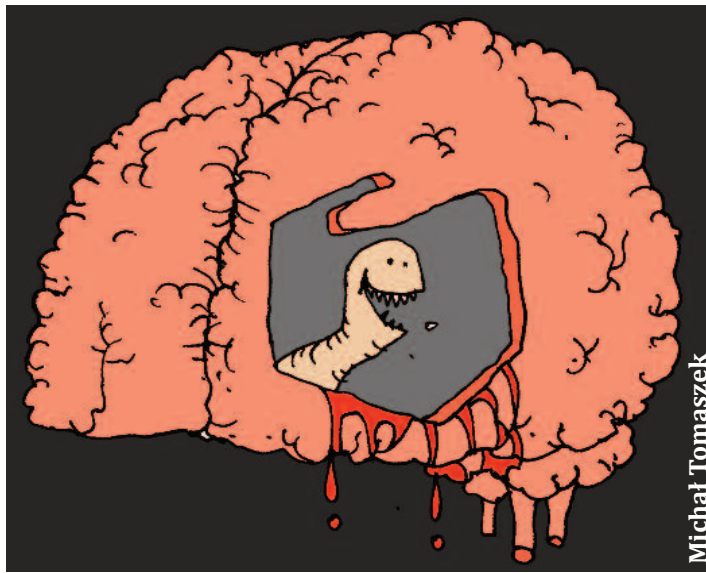
W woj. śląskim już w lutym było wiadomo, że zostanie zlikwidowanych co najmniej 40 szkół. Dzisiaj wiemy, że do zamknięcia lub przekształcenia idzie blisko 100 szkół. I choć brakuje ciągle miejsc w przedszkolach, to nawet one są likwidowane. Kolejne na liście jest województwo kujawsko-pomorskie. Tam zlikwidowanych czy przekształconych zostanie 65 szkół. W lubelskim 39. Na Podkarpaciu zgłoszono 30 placówek. Choć to dużo mniej, niż w woj. śląskim to trzeba pamiętać, że wschodnie (biedniejsze) województwa przodowały przez ostatnie lata w liczbie likwidowanych szkół.

Preteksty? Przede wszystkim dwa – reforma szkolnictwa zawodowego i niż demograficzny. Skandalem jest, że państwo nic nie robi w tej sprawie. Nie reformuje oświaty wykorzystując niż demograficzny i nie wykorzystuje szkolnictwa zawodowego do kształcenia młodzieży w kierunkach zawodów, których

dzisiaj brakuje. Nie zmniejsza liczebności klas, by nauczyciel mógł podejść bardziej indywidualnie do uczniów. Po prostu zamyka się szkołę i dzieci upycha się w przeludnione klasy w innych placówkach. Budynek zamkniętej szkoły i tak trzeba utrzymać, a nauczyciele tracą pracę. Efekt? Doświadczeni nauczyciele nie kształcą młodzieży. Nikt nie wykorzystuje ich potencjału i wiedzy, a lata które spędzili ucząc się, przepadają. A oszczędność pozorna – bo budynek trzeba utrzymać, a zwolnieni nauczyciele pracy w oświacie już raczej nie znajdują. Pracują potem na kasie w Biedronce albo są długotrwale bezrobotni, korzystając z ośrodków pomocy społecznej – co też kosztuje, tylko że bez efektu w postaci nowego wykształconego pokolenia.

Prywatne szkolnictwo

Niektórzy wóldarze wpadają na jeszcze bardziej „genialne” pomysły. Podkarpackie Iwanowice być może staną się pierwszą gminą w Polsce, w której nie będzie ani jednej szkoły publicznej! Związek Nauczycielstwa Polskie i Kuratorium Oświaty biją na alarm. Uważają, że jest to demontaż oświaty i pozbycie się przez samorząd odpowiedzialności za edukację. I choć wydaje się to niemożliwe, to jednak od 2013 roku weszła w



życie zmiana zaproponowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, która umożliwi przekazywanie szkół prywatnym podmiotom, jeśli w szkołach uczy się mniej niż 70 osób. W tej chwili dokonywana jest ekspertyza prawna, która ma ostatecznie rozwiązać wątpliwości, czy samorząd może całkowicie pozbyć się szkół publicznych. Jednak mimo to widać wyraźnie, w jakim kierunku idą zmiany w polskim szkolnictwie. I tak jak w przypadku szpitali przekazanie ich samorządowi i zrzuć odpowiedzialność za utrzymanie na samorządy, skończyło się prywatyzacją szpitalnictwa w wielu regionach Polski – tak i w tym wypadku zmiany w ustawach zmierzają w kierunku prywatyzacji szkolnictwa. Jeśli się to

nie zmieni będziemy mieli elitarne szkoły dla bogaczy, świetnie funkcjonujące i dofinansowane – w których nauczyciele będą pracować na podstawie Kodeksu Pracy, a nie Karty Nauczyciela, wyciskani jak cytryny, a właściciele będą trzepać kasę i kupować kolejne jachty. Z drugiej strony będzie garstka szkół publicznych, przepelnionych, niedofinansowanych i zaniedbanych, w których będzie się uczyć cała reszta społeczeństwa. Tak jak w Stanach Zjednoczonych, tak i w Polsce podzieli się uczniów na tych lepszych, bo bogatych i tych gorszych, bo biednych. Ci z lepszych szkół, mający lepsze wykształcenie, będą się dostawać na płatne uczelnie, a my zwykli „robole” będziemy zimą marznąć w zażrybionej szkole, w której

brakuje nawet na papier toaletowy. Będziemy zastanawiać się jak wyrwać dziecko z tego marazmu i zapewnić mu lepszą przyszłość. I jeśli wydaje nam się, że problem nas nie będzie dotyczyć to się grubo mylimy. Bo większość Polaków nie stać na prywatne przedszkole, a co dopiero na prywatną szkołę, na którą będzie trzeba odprowadzać, przy dobrych wiatrach, kilkaset złotych... miesięcznie!

W sobotę 18 kwietnia w Warszawie odbędzie się manifestacja kilku tysięcy nauczycieli, którzy domagają się będą zwiększenia nakładów na edukację, poszanowania zawodu nauczyciela, zahamowania likwidacji szkół i przedszkoli, zaprzestania łamania prawa przez samorządy, podwyżki płac o 10 proc. (nauczyciele zarabiają dużo poniżej średniej krajowej) od 2016 roku i prowadzenia rzeczywistego dialogu z rządem. Z nauczycielami na ulice Warszawy wyjdą także pracownicy najślabiej opłacanej administracji, likwidowanych stołówek szkolnych, czy zwalniani pedagodzy szkolni. Od nich i naszego poparcia dla nich zależy jutro naszych dzieci i wnuków oraz Polski. A rozliczyć hochsztaplerów z Platformy i PSL-u musimy na jesieni w wyborach parlamentarnych.

Harcerzyki z rządu

Po wielu miesiącach oczekiwania rząd przywiózł na Śląsku rozporządzenia wykonawcze do ustawy górniczej. Pozwalają one zacząć realizować porozumienie ze stycznia bieżącego roku. Ustawę przyjmowano w ciągu jednej nocy, bo nie było „ani chwili do stracenia”. Na rozporządzenia czekaliśmy 3 miesiące. I to nie wszystkie. To tak jakbyśmy umawiali się z fachowcami na remont domu, umówili się, że zrobimy to szybko, a oni po trzech miesiącach zwieźli dopiero część potrzebnych narzędzi. Część, bo rozporządzenia też nie są wszystkie.

Rząd rozpierała jednak taka duma, że przyjechał pochwalić się tym osobiście. Przy okazji okazało się, że nawet te rozporządzenia, które są nie są idealne i już w pierwszych chwilach ich funkcjonowania, mogą pojawić się kłopoty z interpretacją ich zapisów. Kłopoty bardzo poważne, bo dotyczące na przykład tego, jak będą wyliczane kwoty, które otrzymają pracownicy, którzy zdecydują się skorzystać z pakietu osłonowego. No cóż, nikt i nic nie jest idealne, a zwłaszcza to, co jest dziełem tej koalicji. Rozporządzenia więc w bólu się urodziły i są,

ale jakby ich nie było, bo teraz strony powołają specjalny zespół do tego, aby ten wydał z siebie ich interpretację. Super! A ludzie dalej nie będą wiedzieć czy, jak i za ile będą mogli odejść, jeśli się zdecydują. Podobnie jak pracownicy kopalni „Brzeszcze” nie wiedzą nadal, czy ich kopalnia zostanie przekazana do SRK, a stamtąd trafi do inwestora, czy zostanie przejęta bezpośrednio przez inwestora. A jest to dla nich bardzo ważne. Bo od tego zależy to, czy będą mogli skorzystać z urlopów górniczych i innych świadczeń pakietu, a wielu z nich tak

właśnie chciało zrobić. Dla kopalni z kolei ważne jest to, że każda z tych ścieżek oznacza przyjęcie innych założeń dla ruchu zakładu, między innymi w zakresie zatrudnienia. Jeżeli kopalnia trafi do SRK, a potem do inwestora, to może się okazać, że nie będzie miała kim fedrować.

To nie jedyne problemy, jakie będą mieli pracownicy z powodu nieróbstwa rządu. Generalnie niewiele wiadomo, a nic nie wiadomo na pewno. Nie wiadomo czy cały ten rządowy program nie trafi do kosza, bo Bruksela powie mu „nie”. Nie wiadomo też, kiedy

to będzie wiadomo. Na wszystkie te pytania ministrowie bezradnie rozkładali ręce i „robili rybkę”. Jedyne co się udało i co stanowi dobrą wiadomość, to to że Kompania Węglowa zdecydowała się na przyjmowanie absolwentów, którym to wcześniej obiecała. Do końca przyszłego roku zatrudnienie ma znaleźć 2200-2300 spośród nich. Będą przyjmowani sukcesywnie na te kopalnie, w których dyrektorzy zdecydują się na zwolnienie emerytów i rzetelne poprawki do PTE, które wykażą rzeczywiste braki w zatrudnieniu. No, ale to udało się załatwić na Śląsku. Bez udziału harcerzyków z Warszawy.

Bogusław Ziętek

Bunt białych czepków

Pielęgniarki i położne mówią dość niskim pensjom i wzrostowi swych obowiązków. Będą pikietować i strajkować. W szpitalach w województwie śląskim lawinowo wzrosła liczba sporów zbiorowych.

PATRYK KOSELA

Jest już harmonogram protestów pielęgniarek. W środę 22 kwietnia we wszystkich miastach wojewódzkich (zazwyczaj przed urzędami marszałkowskimi) odbędą się pikiety. W maju przeprowadzony ma być z kolei 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Jeśli i to nie pomoże, Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych zakłada strajk generalny we wrześniu. Protesty te popiera WZZ „Sierpień 80”.

Za mało ich

Środowisko ma trzy główne postulaty. Pierwszy dotyczy wpisania pielęgniarki do systemu świadczeń zamawianych przez NFZ (na podobnych zasadach jak w przypadku lekarzy). Ma to określić liczbę potrzebnych pielęgniarek tak, by zapewnić należyłą obsadę na dyżurach pielęgniarskich.

- Zdarza się, że pielęgniarka ma na dyżurze powierzonych 30 pacjentów i nie jest w stanie się z tego wywiązać. W związku z tym oczekujemy, żeby określono, ile pielęgniarek powinno być na dyżurze, żeby zapewnić bezpieczeństwo pacjentom i zabezpieczyć wykonanie świadczeń medycznych – tłumaczy Lucyna Dargiewicz, przewodnicząca OZZPiP.

Jak wynika z badań ankietowych przeprowadzonych w województwie śląskim, co druga (55 proc.) pielęgniarka zmuszana jest do dyżurowania w pojedynkę. 84 proc. z nich nie jest wtedy w stanie podołać wszystkim obowiązkom przy chorych. I co się wówczas dzieje? Odpowiedzi na pytania zawarte w ankietach mówią wprost: do opieki nie ma wtedy nikogo. Czasami wzywana jest pielęgniarka z innego oddziału, a czasami, kiedy zdarza się chory w ciężkim stanie, prosi się innego pacjenta, by dał znać, czy coś złego się nie dzieje.

- Z oszczędności zatrudnia się coraz mniej pielęgniarek i coraz więcej powierza im się obowiązków - mówi rzeczniczka śląskich struktur OZZPiP, Iwona Borchulska.



Aktualna mapa sporów zbiorowych w województwie śląskim

Opiekunka ról wielu

Kolejny postulat dotyczy zmniejszenia obciążenia pielęgniarek i położnych pracą administracyjną, która nie jest przypisana do ich zawodu. Chodzi o to, by nie dokładać im dodatkowej roboty po zwalnianych sekretarkach, pracownikach statystyki, sanitariuszy czy salowych. W efekcie bowiem jedna trzecia siostr otrzymuje polecenia w ogóle niezwiązane z ich zawodem: przywożenie tlenu z pomieszczeń technicznych, sprzątanie, wypełnianie dokumentacji za lekarzy, zamawianie i rozdawanie posiłków chorym, obsługa centrali telefonicznej i faksu, obsługa kasy fiskalnej i laboratorium. W jednym ze szpitali to pielęgniarka musiała też zajmować się... wewnętrznym monitoringiem obiektu. W październiku zeszłego roku „Dziennik Zachodni” opisał skandaliczną sytuację, w której to dyrektorka Szpitala Powiatowego w Zawierciu zdecydowała, że pielęgniarki oddziałowe mają posegregować... śmieci prosto z kontenera.

„Nie wiadomo, do ilu zaniebań przy chorych dochodzi z powodu oszczędzania na etatach dla pielęgniarek. Dla

wacje, ale także badania naukowe dowodzą, że komercjalizacja szpitali nie prowadzi do poprawy opieki nad pacjentami, a wręcz przeciwnie. Ta jakość w dużej mierze zależy od pielęgniarek, ich liczby i siły do pracy. Pacjenci powinni się więc sami domagać, by szpitale zrezygnowały z walki o zysk prowadzonej kosztem pielęgniarek. Niestety, w naszym kraju organizacje pacjentów są jeszcze słabe.

Lekarze dostali

Pielęgniarki chcą też podwyżki pensji w wysokości 1500 zł. Miałyby to za zadanie powstrzymanie emigracji i odchodzenia od wykonywania zawodu. Działaczki związkowe podają, że w tej chwili w Polsce jest zatrudnionych więcej pielęgniarek w wieku powyżej 65 lat niż osób w wieku 21-25 lat. Przytaczają także przykład szpitala w Katowicach, gdzie w ciągu ostatnich lat pensje lekarzy wzrosły o 100 procent, a pielęgniarek tylko nieznacznie.

Polska Agencja Prasowa przytoczyła ostatnio (3.04) następujące dane: w Polsce pracuje 245 tys. pielęgniarek i położnych. Do 2022 r. 32 proc. z nich przejdzie na emeryturę. Jedynie 2 proc. zatrudnionych jest w wieku 21-25 lat. Większość ma od 41 do 65 lat. Coraz więcej młodych pielęgniarek wyjeżdża do pracy za granicę. Według zaleceń UE wskaźnik zatrudnionych pielęgniarek na 1000 mieszkańców powinien wynosić 9,8. W Polsce to 5,4, w Wielkiej Brytanii - 9, najwięcej w Szwajcarii - 16. Średnia pensja pielęgniarek wynosi ok. 2 tys. zł brutto, a w wielu regionach nie przekracza nawet 1600 złotych.

NFZ stawia wymogi co do liczby zatrudnionych pielęgniarek tylko na oddziałach intensywnej terapii. Na wszystkich innych dyrektorzy mogą ich zatrudniać dowolnie mało. Pielęgniarki od lat domagają się zmiany tej sytuacji. Bez skutku. Minister zdrowia ulega naciskom dyrektorów, pielęgniarki lekceważy. Tym samym lekceważy pacjentów. To oni cierpią na tym, że jedno pielęgniarki się zwalnia, a inne przeciąża pracą i płaci za nią tak niewiele, że coraz mniej jest chętnych do uprawiania tego zawodu. Dlatego powinniśmy bronić pielęgniarek dla własnego bezpieczeństwa.

Judyta Watoła, „Stańmy w obronie pielęgniarek, bo wkrótce wszyscy odczujemy ich brak”
 >>Gazeta Wyborcza - Katowice, 3.04.2015

W JSW nadal gorąco

Ledwo ucichły echa strajku, a tu znowu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej szykują się kolejne batalie o prawa pracownicze. Związki zawodowe złożyły wniosek do Państwowej Inspekcji Pracy odnośnie zatrudniania pracowników dołowych przez 8 godzin, a nie - jak dotychczas - przez 7,5 godziny. Państwowa Inspekcja Pracy jednak nie spieszy się z kontrolą, która powinna się zakończyć z upływem miesiąca od otrzymania wniosku o kontrolę. PIP napisała w odpowiedzi do WZZ „Sierpień 80”, że ze względu na złożoność i duży zakres kontroli muszą ją przedłużyć o kolejny miesiąc. Naszym zdaniem sprawa wymaga natychmiastowej interwencji i dlatego złożyliśmy pismo ponaagające Inspekcję do wydania decyzji w tej sprawie. Nie przyjmujemy do wiadomości takiego tłumaczenia, że inne związki złożyły w PIP inne wnioski o inne sprawy, które inspektorzy chcą załatwić podczas jednej kontroli. Dwie pieczenie na jednym ogniu, to można na grillu piec, a nie w tak ważnej sprawie! Nas interesuje czas pracy jako konkretna sprawa i w tej kwestii oczekujemy decyzji PIP.

Kolejnymi problemami zaczynają być posiłki profilaktyczne dla pracowników powierzchni. Tu też bez zgody związków zawodowych pracodawca ograniczył wydawanie posiłków dla pracowników fizycznych na powierzchni. Na to zgody nie było i nie będzie. W tej sprawie też będziemy musieli pisać do PIP o kontrolę. Jak widać prezesa Jarosława Zagórowskiego nie ma, ale jego wiernopoddańcza służba robi nadal swoje. Widmo „Zagóra” dalej krąży nad JSW. Liderem w antypracowniczych pomysłach jest oczywiście Roman Getler - prawa ręka Zagórowskiego i zarazem pomysłodawca wszelkiego rodzaju cięć świadczeń pracowniczych. Teraz Roman „Nożycoręki” wymyślił sobie cięcia na flapsach dla powierzchni. Mamy nadzieję, że nowo wybrany prezes, którego poznamy najpóźniej 20 kwietnia zrobi odpowiednie porządki, czego pracownikom Jastrzębskiej życzę.

Krzysztof Łabądz
 Przewodniczący
 WZZ „Sierpień 80”
 w KWK „Budryk”

Bytom – miasto upadłe

Lubimy symbole. Symbolem niszczenia Polski, wyprzedaży i prywatyzacji za grosze majątku społeczeństwa w XX wieku był dolnośląski Wałbrzych. To liberałowie Jerzy Buzek i Leszek Balcerowicz oraz „Solidarność” zamordowali Wałbrzyskie Zagłębie Węglowe. I skazały to miasto na klęskę, z której do dziś się ono nie może podnieść. Wałbrzych przez lata fascynował badaczy, naukowców, dziennikarzy, pisarzy i filmowców, którzy mogli obserwować jak upada miasto, a z nim jego mieszkańcy. Jak ludzie walczą o przeżycie. Ktoś nagle odkrył, że w tym byłym górniczym

mieście nie ma gołębi. Szybko stało się jasne, że ludzie polują na nie, by je jeść. Mroczne miasto. To tam kręcony był głośny film Feliksa Falka pt. „Komornik”. Tytułowy komornik sądowy bezkompromisowo wykonuje swoją pracę, posuwając się do zajęcia aparatury medycznej w miejscowym szpitalu, czy wykopania z grobu zmarłej staruszki, by udowodnić, że jej wnuk nieuczciwie zaciągnął w banku kredyt.

Symbolem zjadania biednych przez bogatych w XXI wieku ma być inne miasto – śląski Bytom. Niegdyś prężne przemysłowe miasto z wie-

loma kopalniami i hutami. Dziś niemal umarłe cementarzystwo, na którego grobie tańczą wspomniani Buzek i Balcerowicz, ale i Janusz Steinhoff, Henryka Bochniarz, Jeremi Mordasewicz, Ryszard Petru, Donald Tusk oraz Ewa Kopacz. Ostatnia w mieście kopalnia ledwo zipie. Miasto umiera. Co rusz w kierunku zachodniej granicy z Polską odjeżdżają z Bytomia kolejne autokary emigrantów.

Dramat Bytomia zaciękał nawet arabską telewizję Al Jazeera, której ekipa zawitała do miasta i zrobiła materiał filmowy. Reportaż dotyczył przede wszystkim wyludnia-

nia się miasta. Materiał otwiera scena pożegnania młodej dziewczyny przez grupę przyjaciół. Za pracą jedzie do Londynu.

- Bytom kurczy się od lat – w ostatnich 20 latach uciekło z niego 50 tys. ludzi – informuje reporter Tim Frend. - Kiedyś było tu sześć kopalni węgla, teraz zostało tylko jedna, ścigająca się z tańszą, dalekowschodnią konkurencją – tłumaczy reporter.

Katarska stacja Al Jazeera gościła w Bytomiu już wcześniej. Na początku roku stacja wyemitowała film opowiadający o 14-letnim Bartku, który wraz z kolegami kradnie złom

z terenu upadłej huty. Czy niegdyś górniczy Bytom ma dziś być umieralnią lub jednym wielkim planem filmowym do kręcenia horrorów? A może drugim Wałbrzychem, czyli jednym wielkim biedaszybem? Liberałowie z miasta i jego mieszkańców zrobili pole doświadczalne. Kolejne już. I po raz kolejny im się nie udało. Albo właśnie udało – udało zniszczyć, zrównać z ziemią to, co było tu dobre. Co dawało miejsca pracy i chleb. Zarznięli to, zgrillowali nie jedną kurę, ale cały kurnik pełen złotych jaj. Bytom czeka na Ewę Kopacz. Świetnie pasuje do roli „Laleczki Chucky”. **PK**

Nasi kandydaci do Rady Pracowników

Dwanaście organizacji związkowych działających w Kompanii Węglowej S.A. popiera wspólną listę kandydatów w wyborach do Rady Pracowników Kompanii Węglowej S.A. Są to :

- JERZY DEMSKI
- BOGUSŁAW HUTEK
- DARIUSZ POTYRAŁA
- JERZY SAWCZUK
- PRZEMYSŁAW SKUPIN
- KRZYSZTOF STANISŁAWSKI
- WALDEMAR STELMACH

Dlaczego potrzebna jest nam Rada Pracowników?

Pracodawca na mocy ustawy jest zobowiązany do przekazywania Radzie Pracowników szczegółowych danych na temat sytuacji firmy, które niejednokrotnie są niedostępne dla organizacji związkowych a stanowią bezcenne źródło informacji. Tylko odpowiednie współdziałanie Rady Pracowników i związków zawodowych daje gwarancję skutecznej obrony praw pracowniczych w Kompanii Węglowej u progu jej przekształceń organizacyjnych. Nie zapominajmy o tym udając się 22 kwietnia do urn wyborczych.

Twój głos oddany na kandydatów ze wspólnej listy Związków Zawodowych będzie głosem w obronie praw pracowniczych.

Tylko głos oddany na naszą wspólną listę uniemożliwi pracodawcy wprowadzenie do Rady Pracowników swoich przedstawicieli.

Jak założyć **Sierpień 80**

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie www.wzz.org.pl znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na adres mailowy >> bzietek@wzz.org.pl

Zapraszamy na kolonie

Przy współpracy z partnerami turystyki krajowej i zagranicznej, wzorem poprzednich lat, WZZ „Sierpień 80” w Katowickim Holdingu Węglowym wynegocjował i przygotował oferty kolonii i obozów, na które serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci. Szczegółowych informacji udzielamy w siedzibach związku, lub pod nr. Tel 32 208-58-71. Wszystkie oferty są dostępne na stronie internetowej >> <http://sierpien80-khw.pl>, a poniżej przedstawiamy kilka z nich.

KOLONIA DARŁÓWKO – CENA 1570 zł

14 dni TERMINY	Cena brutto po odjęciu dofinansowania ZFŚS w zależności od dochodu brutto na członka rodziny. Dotyczy KWK Wujek	
01.07-14.07.15 13.07-26.07.15 25.07-07.08.15	Do 1000 zł/osobę	310 zł
	Od 1000 zł do 1500 zł/osobę	450 zł
	Od 1500 zł do 2000 zł/osobę	590 zł
	Powyżej 2000 zł	730 zł

KOLONIA MIKOŁAJKI – CENA 1640 zł

14 dni TERMINY	Cena brutto po odjęciu dofinansowania ZFŚS w zależności od dochodu brutto na członka rodziny.	
06.07-19.07.15 20.07-02.08.15 03.08-16.08.15	Do 1000 zł/osobę	380 zł
	Od 1000 zł do 1500 zł/osobę	520 zł
	Od 1500 zł do 2000 zł/osobę	660 zł
	Powyżej 2000 zł	800 zł

OBÓZ BUŁGARIA HOTEL KOKICHE CENA 2099ZŁ

Wiek 12 – 18 lat 12 dni TERMINY	Cena brutto po odjęciu dofinansowania ZFŚS w zależności od dochodu brutto na członka rodziny.	
23.07-03.08.15 13.08-24.08.15	Do 1000 zł/osobę	1019 zł
	Od 1000 zł do 1500 zł/osobę	1139 zł
	Od 1500 zł do 2000 zł/osobę	1259 zł
	Powyżej 2000 zł	1379 zł

Powyższe tabele dofinansowań zostały wyliczone w oparciu o zasady obowiązujące w Katowickim Holdingu Węglowym S.A. Tym samym dotyczą pracowników Holdingu. Wszyscy chętni do skorzystania z naszej oferty nie będący pracownikami Holdingu o sposób i zasadę dofinansowania muszą uzyskać informację we własnych zakładach pracy lub firmach, w przypadku braku dofinansowania obowiązuje cena skierowania w całości.